

Michał Sarnowski

Instytut Filologii Słowiańskiej

Uniwersytet Wrocławski

ROSSICA JAKO NARZĘDZIE WALKI POLITYCZNEJ W POLSCE: O PEWNYM PROFILU STEREOTYPU MOSKWY W POLSKIM DYSKURSYWIE POLITYCZNYM

Wyrażenie „walka polityczna” ma charakter metaforyczny i należy je rozumieć przez pryzmat fizykalnych znaczeń leksemu *walka*, który w „*Innym*” słowniku języka polskiego jest definiowany jako ‘bezpośrednie starcie zbrojne oddziałów wojsk, które używają broni w celu pokonania przeciwnika’¹. Analogie między wojną a walką polityczną są oczywiste, a to przesądza o wyglądzie i interpretacji sceny, na której taka walka się toczy. Scena zawiera dwa przeciwstawne obozy polityczne (na przykład obóz rządzący vs. opozycja), które w walce między sobą (o elektorat i jego głosy) jako broń stosują określone narzędzia, środki i sposoby. Do najważniejszych form walki politycznej w wielopartyjnym społeczeństwie demokratycznym, w którym obowiązuje wielokierunkowy model komunikacji politycznej reprezentujący różne poglądy i stanowiska, należy praktycznie każdy przejaw zwerbalizowanej aktywności subiektów polityki. Walka polityczna i tworzony w jej trakcie dyskurs polityczny/publiczny rozgrywa i stale toczy się na oczach obywateli naszego kraju jako debaty parlamentarne, polemiki prasowe, ogłaszane stanowiska oraz sprostowania. Wypowiedzi polityków, działaczy partyjnych i społecznych, manifestantów oraz licznych dziennikarzy cechują się niczym nieskrępowaną ekspresją ich emocji, są pełne podejrzliwości, niechęci, woli poniżenia przeciwników oraz referowanych zagadnień lub obiektów. Argumenty zamieniono wyzwiskami, komunikanci, zatraciwszy wszelkie hamulce etyczne, okładają się obelgą i inwektywą polityczną². Dla językoznawcy, obserwatora i komentatora

¹ „*Inny*” słownik języka polskiego, red. M. Bańko, Warszawa 2000, t. 2, s. 965.

² Publicysta „Polityki” sygnalizowane zjawisko rekapitułuje w sposób następujący: „Czasy mamy takie, że w przestrzeni politycznej coraz rzadziej używa się słów jako narzędzia komunikacji. Coraz częściej odgrywają rolę maczugi na wroga. Dlatego najbardziej poręczne są słowa najcięższe, pozostawiające na ofiarach trwałe guzy. Cham, prostak, matoł, alkoholik, moher, hołota, żulia, faszyci, popaprańcy, ZOMO, gestapo, komuchy, zdrajcy, agenci, anty-Polacy, bolszewickie pachołki, sodomici, żydowski pomiot. Słownymi cepami wymachuje dzisiaj nie tylko tłum na Krakowskim Przedmieściu

walki politycznej, najważniejsze są wytwarzane teksty i stosowane w nich środki ekspresji, a także konsytuacje i konteksty ich zaistnienia i powstania, jak również intencje za tekstami stojące. W polu zainteresowania naszej dyscypliny badawczej (a nie tylko psychologii społecznej) powinny znaleźć się również wszelkie wykorzystywane w walce politycznej konstrukty mentalne w postaci wizji, mitów i fantomów.

Artykuł niniejszy stawia sobie między innymi za cel przyjrzenie się, w jaki sposób jako narzędzie walki politycznej we współczesnej Polsce są wykorzystywane elementy proveniencji rosyjskiej – *rossica*. Zakres pojęcia „rossicum”, stanowiącego słowo kluczowe artykułu, jest bardzo szeroki i oprócz klasycznych rusycyzmów zawiera wszelkie bezpośrednie i pośrednie nawiązania do Rosji i Związku Radzieckiego. Precyzując to ogólne stwierdzenie, dodam, że w praktyce badań nad obecnością, rolą i funkcjami segmentów rosyjskich w przestrzeni kulturowej i komunikacyjnej współczesnych Polaków wyróżniam (1) *rossica* lingwistyczne (rusycyzmy, neologizmy, subteksty) oraz (2) *rossica* fenomenologiczne (wszelkie zwerbalizowane fenomeny ekstralingwistyczne, to znaczy nazwy wydarzeń historycznych, postaci historycznych, politycznych i z dziedziny kultury, nazwy artefaktów oraz nazwy i deskrypcje faktów rzeczywistości tamtego kraju).

W studiach nad importacją obcych fenomenów oraz związanych z nimi konceptów szczególnej mocy nabiera pytanie o relacje między fenomenem wyjściowym (w naszym przypadku: rosyjskim) a fenomenem, który znalazł się w orbicie i obiegu kultury polskiej. Owe zapożyczone pojęcia lub też ewentualne wiązki sensów w obszarze innej kultury są profilowane i modyfikowane pod kątem poznawczych, komunikacyjnych i innych potrzeb nowego subiekty indywidualnego lub też zbiorowego. Sprawia to, że rosyjski fenomen kulturowy staje przed możliwością przekształcenia się w rodzimy, polski fenomen, który stabilizuje się w bazie kognitywnej i oprócz pełnienia funkcji ideacyjnej jest przywoływany w trakcie działań komunikacyjnych³. Przedstawione rozważania, podejmując i takie zagadnienie, powinny rzucić pewne światło na ową wzajemną relację.

czy zastępcy partyjnych funkcjonariuszy, ale także polityczni liderzy, księża, intelektualisci i dziennikarze. Nagrodą jest aplauz części rozochoconej widowni” (S. Mizerski, *Humor patriotów*, Polityka, 8 czerwca 2011, s. 26).

³ Takie „spolszczenie” konceptów rosyjskich i nadanie im odmiennego niż w kulturze rodzimej wymiaru semantycznego, pragmatycznego i aksjologicznego możemy obserwować w szeregu przypadków. Dobrym reprezentantem tej grupy konceptów jest „kolchoz”, który poprzez dokonane na nim zabiegi metaforyzacyjne (metafora kognitywna) i zabieg profilowania bywa w polskiej przestrzeni komunikacyjnej używany dla subiektywnej oceny i wartościowania instytucji współczesnej Europy (*eurokolchoz*) (por. M. Sarnowski, *Rossica na usługach agitacji (na przykładzie referendum unijnego w Polsce)*, Паланістыка. Полоністыка. Polonistyka 2008, Мінск 2009, s. 59–70). Podobnie rzecz się ma w przypadku charakteru i zakresu pożyczki *gulag*, która bywa stosowana jako nominacja instytucji opierających się na dyscyplinie i używających jakiegokolwiek formy przymusu, a więc więzienia, jednostki wojskowe, poprawczaki, domy dziecka, szpitale psychiatryczne, rodziny patologiczne, także miejsca trudne dla ludzkiej egzystencji (por. M. Sarnowski, *O sowietyzmach w dyskursach współczesnych Polaków*, Media – Kultura – Komunikacja Społeczna. Zeszyty Naukowe Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM 2006, nr 2, s. 310–317). Modyfikacje te nie dotyczą wyłącznie sowietyzmów,

Z moich wcześniejszych obserwacji i ustaleń wynika, że w polskim dyskursie politycznym *rossica* z dużym powodzeniem są stosowane jako pragmatyczne operatory negatywnej strategii działania językowego⁴. Zastosowanie takiej strategii skutkuje natychmiastową aksjologizacją dyskursu, co w praktyce oznacza używanie rossików w celu obrażenia, poniżenia, deprecjacji przeciwnika politycznego lub jego poglądów, czyli dla łamania uznanych norm językowych i kulturowych. *Rossica* pojawiające się w dyskursie politycznym w swojej strukturze semantycznej i pragmatycznej zawierają immanentny składnik wartościujący negatywnie, który dodatkowo jest wzmacniany mocą decyzji nadawcy. Dominantą użyć rossików w podobnych kontekstach jest nie tylko jednoznacznie negatywne nacechowanie aksjologiczne, lecz także ekspozycja olbrzymiego ładunku emocji negatywnej nadawcy kierowanej w wypowiedzi do przeciwnika politycznego, lub też pod jego adresem w sytuacji komunikacji o niepełnym układzie nadawczo-odbiorczym.

Stoimy na stanowisku, że różnorodne *rossica* ze względu na swój komunikacyjny i pragmatyczny efekt mogą stać się znaczącym składnikiem przekazu publicznego, w tym politycznego. *Rossica* pojawiające się w składzie rozmaitych haseł politycznych jak również w funkcji inwektywy politycznej skupiają się wokół kilku kategorii pojęciowych, posiadających wyraziste własne pola konotacyjne. Owe pojęcia to oprócz Moskwy i Kremla jako symboli władzy także inne jednostki językowe eksponujące denotaty doktryny ideologicznej (przede wszystkim bolszewizm), a także koncepty przywódców radzieckich (Lenin, Stalin, Dzierżyński) i w końcu niektóre obiegowe pojęcia radzieckie „przeflancowane” do polskiej rzeczywistości jeszcze w okresie stalinowskim: czerezwyczajka, kułactwo, aparatczyk, kołchoz i poputczyk⁵.

Dla zilustrowania tezy o immanentnym składniku negatywnym, który kreuje silną negatywną aureolę aksjologiczną większości rossików stosowanych w polskim dyskursie publicznym, w niniejszym artykule skupię się na przybliżeniu konceptu Moskwy, który, jak wynika z obserwacji polskiego prawnicowego dyskursu politycznego, ma charakter dominujący. Zadanie to precyzuje praktyczny cel pracy, którym jest próba przyjrzenia się, w jaki sposób w trakcie walki politycznej są stosowane odwołania i odniesienia do najważniejszego *rossicum* – Moskwy.

gdyż przemianom takim podlegają również koncepty związane z kulturą popularną, na przykład polski koncept „wańka-wstańka” opiera się na obrazie ‘zmienności i chybotliwej stałości’ i ma charakter metafory ontologicznej, dokonującej sensualizacji określonego doświadczenia i obserwacji (wiedzy) w kategoriach przedmiotu (por. M. Sarnowski, *Wyrazy obce w tekście polskim – próba spojrzenia kognitywnego*, w: *Wyraz i zdanie w językach słowiańskich. Opis – konfrontacja – przekład 5*, Slavica Wratislaviensia 2005, s. 327–332), a dla wielu Polaków „matrioszka” to skonwencjonalizowany obraz mentalny, za pomocą którego konceptualizowane są „jakieś” układy przestrzenne, „jakieś” zawieranie się w sobie różnych elementów, „jakieś” ukryte relacje między nimi (por. M. Sarnowski, *O konceptualizacyjnym potencjale pewnego rossicum*, Acta Polono-Ruthenica 2006, s. 120–131).

⁴ M. Sarnowski, *O jednym ze sposobów bytowania rossików w języku i kulturze polskiej*, Acta Polono-Ruthenica 2009, s. 487–496.

⁵ Ibidem.

Problematyka konceptów, ich typów i budowy stanowi jeden z ważniejszych problemów lingwistyki kognitywnej. Dyscyplina ta za swój centralny temat przyjmuje relacje między językiem i myśleniem⁶. Na koncept rozumiany jako elementarna jednostka mentalności i kultury („основная ячейка культуры в ментальном мире человека”⁷), oprócz znaczeń leksykalnych i charakterystyk leksykologicznych i etymologicznych jego eksponenta oraz innych wyrazów z nim związanych, składają się i ważne treści kulturowe. Zarodkiem każdego konceptu jest konkretny obraz, który stanowi jego „formę wewnętrzną”. Obraz ten, podlegając abstraktyzacji, przekształca się w ustabilizowany obraz mentalny. Jako jednostka operacyjna wiedzy i przede wszystkim myślenia koncept zawiera w sobie również stereotypowe wyobrażenia o przedmiocie mentalnym, a także oceny i wartościowania z nim wiązane oraz nastawienia emocjonalne i afektywne. Na ustabilizowany obraz mentalny nawarstwiają się różnorakie elementy presupozycyjne oraz konotacje, które wypełniają treść konceptu. Wielowarstwowość i wieloaspektowość konceptu, który zwykle jest przedstawiany jako przestrzenna struktura stereoskopowa, dla potrzeb niniejszego wystąpienia mogą być sprowadzone do struktury binarnej z wyraźnie zarysowanym centrum oraz otaczającymi go peryferiami.

Segment centralny (faktologiczny i realno-znaczeniowy), na który składają się elementy bazowe pojęcia, jest budowany przez narrację operującą wiedzą encyklopedyczną, pozajęzykową, i kulturowo-cywilizacyjną. Z kolei segment peryferyjny (wartościujący) jest naddatkiem wynikającym z potencjalnych nastawień emocjonalnych i afektywnych, a także ocen oraz interpretacyjnych i reinterpretacyjnych odniesień do faktów składających się na istotę i centrum konceptu. Obligatoryjnym składnikiem konceptów, eksponowanych przez słowa-klucze danej kultury, są konotacje, zarówno pozytywne, jak i negatywne, które, w zależności od stopnia reprezentatywności i „swojej wagi kulturowej”, mogą sytuować się zarówno w centrum, jak i na jego peryferiach.

Koncept Moskwy ma w kulturze rosyjskiej starą i ustabilizowaną pozycję, a także własną rozbudowaną mitologię⁸, co przesądza o jego miejscu i znaczeniu w kulturze rosyjskiej, o różnorodności treściowej oraz ewentualnych wewnętrznych sprzecznościach. Nadrzędnym wyznacznikiem rosyjskiego konceptu Moskwy jest jego pozytywna aksjologia. W przypadku takiego miasta dominuje fasetta „miasto stołeczne”, która nadaje konceptowi charakter kategorii prototypowej w zakresie klasy „miasto” (‘najlepsze’, ‘najmilsze’, ‘etalon miasta’). Składowe konceptów układają się zazwyczaj w ciągi opozycji, spośród których najważniejsza w omawianym przypadku to para „uniwersalne vs. indywidualne”, dająca

⁶ Obszerna literatura przedmiotu w: I. Штерн, *Вибрані топіки та лексикон сучасної лінгвістики*, Київ 1998.

⁷ Ю. Степанов, *Константы: Словарь русской культуры*, Москва 2004, s. 43.

⁸ Za najważniejszy z mitów związanych z Moskwą należy uznać ideę „Moskwa – trzeci Rzym”, pielęgnowaną przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną i odtworzoną w okresie postsowieckim (zob. np. hasło *Москва – третий Рим*, w: *Энциклопедический словарь. Российская цивилизация*, Москва 2001, s. 220–222).

możliwość obserwowania i „wyważania” indywidualnych autorskich „wkładów” przedstawicieli kultury rosyjskiej w kształtowanie mentalnego i emocjonalnego portretu tego miasta. Wydaje się, że sublimacją indywidualnego, autorskiego wkładu w treść omawianego konceptu stale pozostają słowa Aleksandra Puszkina: „Москва! Как много в этом звуке для сердца русского слилось, как много в нём отозвалось!”⁹. Fundamentalna dla konceptu Moskwy jest historycznie uzasadniona opozycja do Sankt-Petersburga, w której obszarze „swojska” rosyjskość styka się i kontrastuje z „obcym”, z europejskością i otwartością na Zachód. Przyglądając się relacjom między różnymi składnikami konceptu Moskwy, nie sposób nie zwrócić uwagi na ich dynamikę i tworzące się stale ich nowe układy, sekwencje, łańcuchy i powiązania. W ostatnim czasie na przykład obserwujemy wyraźnie zarysowującą się opozycję „Москва vs. провинция (глубинка)”, która eksponuje negatywnie odbierane uprzywilejowane położenie Moskwy na całym obszarze post-radzieckim. Opozycja ta może motywować szereg negatywnych konotacji, które nie uzyskały jeszcze żadnej konwencjonalizacji w wyrażeniach językowych.

Ten wieloaspektowy obraz oraz precyzyjna struktura mentalna o charakterze frejmu ulega kapitalnej zmianie, gdy wchodzimy do przestrzeni kultury polskiej, która przejmując omawiany koncept, dokonała jego fundamentalnej przebudowy i reinterpretacji, dobudowując jednocześnie własne segmenty. Pojęcie i koncept Moskwa (podobnie jak Kreml) w międzykulturowych relacjach polsko-rosyjskich jest znakomitym i dobitnym przykładem transgresji symboli oraz jej konsekwencji semiotycznych. Antoni Furdal pisze:

znaki, przechodząc z jednego systemu do drugiego, podlegają weryfikacji hierarchicznej i aksjologicznej. Mogą się stać elementami nowego układu semiotycznego dopiero wtedy, gdy im zostanie wyznaczone określone miejsce w tym systemie. Stąd rozbieżności w traktowaniu znaków w różnych społecznościach¹⁰.

Przy takiej importacji, przeniesieniu międzykulturowym, w kulturze docelowej mamy zwykle do czynienia z modyfikacją konceptu wyjściowego, jego uproszczeniem, by nie rzec, jego prymitywizacją. Z redukcjonizmem mamy do czynienia i w opisywanym przypadku, gdyż na glebie polskiej koncept Moskwy funkcjonuje już tylko jako polski stereotyp tego miasta. Stereotyp taki dodatkowo może podlegać profilowaniu w zależności od podmiotowej perspektywy postrzegania świata i przyjętego punktu widzenia. Kategorie te są konstytuowane przez zespół dyrektyw kształtujących treść i pragmatykę poszczególnych słów i całych wypowiedzi¹¹, które, z kolei, w kompleksie formułują szereg polskich profili tego stereotypu, wśród których sytuuje się również polityczny profil polskiego stereo-

⁹ To „skrzydlate wyrażenie” pochodzące z VII rozdziału poematu *Eugeniusz Oniegin* jest traktowane właśnie jako poetyckie wyrażenie znaczenia Moskwy dla Rosjan (zob. В.П. Берков, В.М. Мокиенко, С.Г. Шулежкова, *Большой словарь крылатых выражений русского языка*, Москва 2000, s. 280).

¹⁰ A. Furdal, *Z zagadnień tożsamości narodowej Słowian*, Rocznik Slawistyczny. Revue Slavistique 2008, s. 16–17.

¹¹ J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990.

typu Moskwy. Relacja między wyjściowym (rosyjskim) konceptem a stereotypem (reprezentantem idei w obcej kulturze) odpowiada logicznej relacji „ogólne vs. konkretne (okaz)”, gdyż koncept, jak wiadomo, jest strukturą paradygmatyczną o wysokim stopniu abstrakcji, stereotyp zaś – przejawia się w konkretnych syntagmatycznych realizacjach wypowiedzi i sądów o określonej treści i sprecyzowanej modalności. Bliskość obu wymienianych kategorii wynika również z faktu, że stereotypizacja jako jeden z ważniejszych procesów kognitywnych jest często (por. poglądy Jerzego Bartmińskiego) utożsamiana z konceptualizacją przedmiotu mentalnego, a treść stereotypu jest rozumiana jako znaczenie znaku językowego.

Na materiał empiryczny¹² proponowanego szkicu polskiego politycznego profilu stereotypu Moskwy składają się wypowiedzi polityczne formułowane w ferworze walki politycznej po odzyskaniu niepodległości oraz debat parlamentarnych okresu międzywojennego (przykłady 1–4 w Aneksie), a także wystąpienia parlamentarne i publicystyczne z lat 90. XX w (przykłady 5–9 w Aneksie). Zawarte w nich bezpośrednie odniesienia do Moskwy mają status inwektywy, a same te wypowiedzi, w myśl tezy o wszechobecności konotacji w tekstach¹³, implikują określone konotacje, które zawsze stanowią najważniejszy budulec każdego stereotypu. Hasła polityczne (napisy na transparentach i skandowane okrzyki, stanowiące przykłady 10 i 11), mają charakter nacechowany i są związane z ostatnimi kampaniami politycznymi w naszym kraju, w których Moskwa (wraz z umiejscowionymi w niej niektórymi atrybutami sprawowania władzy) jest kreowana na miejsce wrogie i nieprzyjazne „prawdziwej Polsce”, gdzie powstają plany poniżenia i „policzkowania”, a także zniszczenia i likwidacji Polaków i Polski.

Polski polityczny profil stereotypu Moskwy zasadza się na niektórych składowych znaczenia denotatywnego toponimu Moskwa ‘stolica Rosji i byłego ZSRR’, a także inwariantu tego znaczenia – ‘centrum polityki rosyjskiej i (kiedyś) radzieckiej’. Przystępując do naszkicowania polskiego politycznego profilu stereotypu Moskwy, należy powiedzieć, że jego warstwa opisowa (jądro, segment centralny) stanowi praktycznie zbiór pusty, gdyż nie zawiera on „obiektywnej narracji” o mieście, jego historii, zabytkach i kulturotwórczej roli w historii społeczeństwa rosyjskiego. Taka wiedza została w omawianym stereotypie całkowicie pominięta, przez co polski profil polityczny stereotypu Moskwy nie niesie żadnej funkcji poznawczej i nie ma przez to żadnego obiektywnego zamocowania. Elementy usadowione w centrum to różnorodne emocje, a także uprzedzenia oraz nastawienia wartościujące. Jądro opisywanego stereotypu jest wypełnione także konotacjami, które bazują przede wszystkim na deklarowanej w sposób bardziej lub mniej ukryty antyrosyjskości oraz traktowaniu Moskwy wyłącznie jako ośrodka władzy politycznej i wojskowej, który w różnych momentach historycznych odciskał na Polsce i Polakach swoje negatywne i bolesne piętno. Polski stereotyp Moskwy jest zamocowany w fundamentalnej opozycji kulturowej „my” vs. „oni”, która znajduje swoją

¹² Wybrany materiał zamieszczam w Aneksie.

¹³ J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 122.

realizację w postaci wariantu „u nas” (w Polsce) vs. „u nich” (w Moskwie, i szerzej: Rosji; por. przykład 10). Takie przeciwstawienie, opierające się na najprostszych skojarzeniach waloryzacyjnych, które w ogólnych zarysach odpowiadają antytezie dobra i zła¹⁴, jest jednym z najważniejszych konceptów świadomości grupowej.

Wypowiedzi zawierające składnik „Moskwa” (również wszelkie nawiązania do niej) lokują Moskwę w przestrzeni negatywnej, co przesądza o fakcie, że negatywna aksjologia jest dominantą polskiego stereotypu tego miasta. Przyglądając się zebranym przykładom, można powiedzieć, że zawarte w nich sądy orzekające charakteryzują się ramą modalną *taka, jaka jest* i nie są umiejscowione na powierzchni tekstów, lecz w ich głębokiej strukturze presupozycyjnej, przez co stają się sędami „nie wprost” i dlatego nie poddają się empirycznej weryfikacji. Ta ostatnia cecha rekonstruowanych sądów wynika również z faktu, że nie odnoszą się one do wydarzeń historii, lecz do sfery jej przeżywania, odczuwania, rozumienia i interpretacji. W zasadniczej masie są to sądy wyobrazeniowe, które nie znajdują swojego uzasadnienia w faktach. Mamy w tym przypadku do czynienia z łatwymi i nieuprawnionymi generalizacjami, uproszczeniami ocierającymi się o manipulację. Sądy takie jako mające mało wspólnego z wiedzą i faktologią są oparte na tak zwanym głębokim przekonaniu, a wiadomo, że dychotomia „wiedza vs. przekonanie” to w kognitywnej teorii argumentacji przeciwstawienie argumentacji logicznej i pragmatycznej. Badacze stereotypów o takich opiniach piszą:

sąd taki jest [...] sądem analitycznym, orzeka bowiem coś, co jest już wstępnie założone, co należy do presuponowanych składników wiedzy, do przekonania i „przed-sądów” mówiącego¹⁵.

Wszystko to sprawia, że sądy rekonstruowane ze struktur głębokich analizowanych wypowiedzi w rzeczywistości implikują konotacje składające się na stereotyp. Taka konstrukcja stereotypu jest nie tylko możliwa i mamy z nią do czynienia bardzo często. Grażyna Habrajska wyraża pogląd, że stereotyp to:

zbiór konotowanych cech, wystarczających do rozpoznawania/identyfikowania obiektu w danej wspólnotcie. Służąc tej wspólnotcie, zakładać musi różność i częściowość „obrazów” w zależności od przyjętej perspektywy. Stereotyp kreowany z określonego punktu widzenia nie podlega fałsyfikacji¹⁶.

Dodać należy, że nie podlega on również weryfikacji, gdyż przesłankami jego powstania/wykreowania są nie fakty obiektywne, lecz wyobrażenia.

W poszukiwaniu i identyfikacji konotacji wypełniających treść polskiego politycznego profilu stereotypu Moskwy oparliśmy się również na danych o wyższym stopniu konkretności. W niektórych przypadkach dodatkowo została wzięta pod uwagę semantyka i/lub pragmatyka leksemów wartościujących (lub opisowo-

¹⁴ Por. A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa 1990, s. 189.

¹⁵ J. Bartmiński, J. Panasiuk, *Stereotypy językowe*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 378.

¹⁶ G. Habrajska, *Prototyp – stereotyp – metafora*, w: *Język a kultura. Stereotyp jako przedmiot lingwistyki, analizy empirycznej*, t. 12, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław 1998, s. 117.

-wartościujących), a także niektórych połączeń wyrazowych i neologizmów, które, znalazłszy się w składzie wypowiedzi politycznej, w zespoleniu z *rossicum* stały się dodatkowym eksponentem konotacji. Najważniejsze z tych wyrazów to: *seksa*, *agentura*, *protektor*, *namiestnik*, *pacholek*, *ślugus*, *stać na usługach*, *całować buty*, *włazić pod but*, *zmoskwiczyć*. Realizują one szereg modusów aksjologicznych, przede wszystkim dezaprobatę ('niechętny stosunek wynikający z oceny negatywnej'), a także pogardę ('niechęć połączona z poczuciem wyższości wynikającej z przeświadczenia o małej ważności oraz braku wartości moralnej') lub też same są nośnikami konotacji negatywnych, jak *ślugus* i *pacholek* (wiernopoddaństwo, serwilizm). Interesujące i ważne w tym zakresie są minikonteksty zawierające czasownikowe nazwy działań, które, zgodnie z intencją nadawców, usadawiają zwalczane podmioty polityczne w niepożądanym przedziale postaw i działań (*stać na usługach*, *całować buty*, *włazić pod but*). Ekspresywny neologizm *zmoskwiczyć* należy odczytywać wyłącznie w kluczu negatywnym jako stan wysoce niepożądany: 'wprowadzić zwyczaje jak w bolszewickiej Moskwie, podporządkować jej'.

Jak zatem wygląda lista konotacji, które dają asumpt do używania leksemu *Moskwa* (a także derywatów i wszelkich do Moskwy nawiązań) jako narzędzia w walce politycznej we współczesnej Polsce? Wstępny zespół konotacji składających się na stereotyp Moskwy implikowanych przez analizowane sądy może być przedstawiony w postaci następującej listy: 'kolaboracja', 'służalczość', 'zausznictwo', 'zaprzeczenie się', 'zaprzęstwo', 'zdrada', 'bezprawie', 'miejsce nieprzychylnie, nieprzyjazne, wrogie', 'wiernopoddaństwo', 'serwilizm', 'kontakty z Moskwą są dla Polaków hańbiące, niepożądane, niekorzystne i zgubne'. Wymienione konotacje, układając się hierarchicznie i warstwowo, tworzą własny porządek i strukturę. Trudno w tym miejscu ze względu na ograniczenia objętości artykułu podejmować próbę uporządkowania tej listy i przeprowadzenia wewnętrznej strukturyzacji. Warto jednak w tym kontekście zwrócić uwagę na leksemy nominujące niektóre z wymienionych konotacji: są to znaki o silnym zabarwieniu aksjologicznym. Nominacje przytoczonych konotacji to wyrazy definicyjnie wartościujące z silną komponentą oceny etycznej; ustalenie ich hierarchii i wzajemnych powiązań może być początkiem systematyzacji w zespole konotacji. Jak widać, i sam repertuar konotacji ma szczególny charakter, gdyż wszystkie one z powodzeniem mogą być sprowadzone do wspólnego mianownika – są to określone antywartości, które z perspektywy i punktu widzenia polskiego prawicowego subiekty politycznego są przypisywane Moskwie oraz relacjom w i z tym ośrodkiem władzy. Polskie konotacje Moskwy to antytezy tych podstawowych wartości moralnych i etycznych (w kilku przypadkach utylitarnych).

Naszkicowany polityczny profil stereotypu Moskwy ma charakter tworu wyobraźniowego, cechuje się jednostronnością konotacji, zdecydowanie dominuje we współczesnej polskiej przestrzeni komunikatywnej i urasta przez to do rangi kategorii światopoglądowej. Stereotyp ten karmi się, z jednej strony, silnym auto-

stereotypem Polaka jako nosiciela cywilizacji zachodniej i wolności¹⁷, który od zawsze przeciwstawia się rosyjskiemu despotyzmowi i azjatyckości, z drugiej zaś – politycznie deklarowaną antyrosyjskością. Symbolem i ucieleśnieniem tych negatywnych cech rosyjskich jest oczywiście Moskwa.

Źródła takiego myślenia należy poszukiwać w szerokim paradygmacie wszelkich stosunków polsko-rosyjskich. Nasza wzajemna wielowiekowa historia nie należy do najłatwiejszych, była i stale jest najeżona faktami i zdarzeniami o niejednoznacznej interpretacji i dodatkowo wywołującymi po obu stronach granicy wyłącznie emocje negatywne. Na listę faktów historycznych nakłada się karta rosyjskich/radzieckich oddziaływań społecznych i politycznych w długim okresie, od wydarzeń na początku XVII wieku, poprzez wiek XVIII, zabory i wojnę polsko-bolszewicką 1920 roku, po ingerencje polityczne i dominację po II wojnie światowej. Oddziaływania powojenne, najbardziej żywe w pamięci zbiorowej Polaków, nie spotkały się z aprobatą olbrzymiej części społeczeństwa polskiego. I właśnie w tym obszarze, jak się wydaje, leży zasadniczy powód antyrosyjskości jako czynnika generującego immanentną negatywność rossików pojawiających się w polskim dyskursie publicznym. Na te trudne do zdefiniowania odczucia i nastawienia społeczne dodatkowo nakładają się nastroje antyrosyjskie wielu polityków lub grup nacisku, które są wzmacniane poprzez uruchamianie najpospolitszych stereotypów antyrosyjskich. Nie bez znaczenia są polskie odczytywania polityki rosyjskiej w stosunku do Polski i Polaków, w której obecnie widzimy (chcemy widzieć?) odradzanie się wielkomocarstwowości i powrót do myślenia radzieckiego. Odczytywania takie mają swoje podłoże w fakcie, że strategiczne założenia polityki Imperium Rosyjskiego i następnie Związku Radzieckiego miały charakter ekspansyjny i do pewnego stopnia agresywny.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o dużą predylekcję rossików do użyć negatywnych, a także o genezę negatywnego stereotypu Moskwy w niektórych polskich dyskursach, nie wolno zapomnieć o importacji do naszego kraju po 1945 roku komunizmu oraz jego ideologii, a także o ich wpływie na mentalność i struktury myślowe ówczesnych i współczesnych Polaków. Przymusowe wprowadzenie tej ideologii, będące w pewnym sensie konsekwencją europejskiego „ładu pojałtańskiego”, nie ograniczyło się wyłącznie do sfery życia politycznego i partyjnego w postaci rytuału i sposobów działania funkcjonariuszy partyjnych, lecz również w sposób bezpośredni nałożyło swoje piętno na kulturę we wszelkich jej przejawach oraz na życie społeczne w Polsce, od tak zwanej polityki historycznej zaczynając, a na nazewnictwie miast i ulic kończąc. Ideologia komunistyczna znalazła swoje odzwierciedlenie na płaszczyźnie językowej, gdyż korzystanie z języka jako żywo powtarzało układy radzieckie. Zachowania językowe działaczy politycznych i państwowych, a także określone typy tekstów polskich, odwzorowywały schematy rosyjskie i zapożyczały z nich nie tylko ducha, lecz również formę gatunkową i werbalizację. Dotyczyło to przede wszystkim komunikacji oficjalnej w postaci

¹⁷ Por. A. Kępiński, op. cit., passim.

tak zwanej nowomowy¹⁸ oraz tych dziedzin humanistyki, gdzie język jest narzędziem, a twory językowe stanowią ich produkt, na przykład w nauce i edukacji. Konsekwencją takiego stanu rzeczy była antyreakcja na wszystko, co rosyjskie i radzieckie, tym bardziej, że same pojęcia „rosyjski” i „radziecki” w potocznym polskim rozumieniu miały i mają słabo sprecyzowane zakresy znaczeniowe¹⁹. Antyreakcji często towarzyszyła nieukrywana niechęć i nienawiść²⁰. Powszechny był również negatywny i lekceważący stosunek do języka rosyjskiego jako przedmiotu obowiązkowo nauczanego we wszystkich typach szkół²¹. Nie przypadkiem jednym z podstawowych postulatów nowej rzeczywistości politycznej po 1989 roku była nie tylko dekomunizacja, lecz przede wszystkim desowietyzacja²².

Wymienione zjawiska (a także szereg innych) stworzyły specyficzny, ambiwalentny kontekst używania rossików w polskim dyskursie politycznym z negatywną intencją i negatywnym wydźwiękiem nawiązań do rzeczywistości rosyjskiej/radzieckiej, jak również i psychologiczną podstawę i przesłankę do budowania wszelakich iluzji i fantomów na temat Rosji. Zjawisko to jest obserwowane po dziś dzień. Znamiennie w tym kontekście brzmią słowa polskiego publicysty: „W Polsce najłatwiej skompromitować jakiś projekt, pokazując, że przypomina on to, co istnieje w Rosji lub w innym kraju »bliskiej zagranicy«”²³.

Negatywny stereotyp stolicy Rosji stale jest aktywizowany, gdyż z negatywną aksjologizacją Moskwy traktowanej jako źródło wszelkiego dla Polski zła mamy w chwili obecnej do czynienia praktycznie na każdym kroku. Znany publicysta sygnalizowane zjawisko spointował w następujący sposób:

A mit założycielski IV RP? Tym mitem była afera Rywina, jeden z tych faktów, które odpowiednio zinterpretowane, zaczynają żyć własnym życiem. Wedle mitu, który narodził

¹⁸ „Nowomowa w Polsce w jakiejś mierze była towarem importowanym, jako język komunistycznej władzy została przeniesiona wraz z systemem sowieckim” (M. Głowiński, *Nowomowa*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 179).

¹⁹ „Nietrudno rodakom wmówić, że pojęcia »radziecki« i »rosyjski« są de facto wymienne. W ten sposób wszystko, co prorosyjskie, splamione zostaje minionym okresem. Uprawiając demagogię antyrosyjską, zwalczamy więc pośrednio komunizm i cień niedźwiedziej imperialnej dyktatury” (L. Stomma, *I po co?*, *Polityka*, 7 maja 2005, s. 103).

²⁰ Por. wypowiedź jednego z dolnośląskich działaczy opozycyjnych podczas uroczystości 30-lecia wrocławskiego Niezależnego Związku Studentów 19 marca 2011 roku: „Lipiński wspominał: – Łączyła nas nienawiść do Rosji, komuny, walka o to, aby niezależna organizacja mogła powstać, a w czasach stanu wojennego podtrzymywanie ducha wśród studentów, wiary, że doczekamy wolnej Polski” (K. Lubiniecka, *Nie ma sukcesu bez NZS-u*, *Gazeta Wyborcza*, Wrocław, 21 marca 2011, s. 4).

²¹ Warto jednak przywołać słowa Justyny Sobolewskiej o miejscu literatury rosyjskiej w Polsce: „Paradoks polegał na tym, że chociaż wszystko co radzieckie wzbudzało niechęć, to literaturę powstającą w Rosji kochaliśmy. To właśnie u Sołżenicyna, Bułhakowa czy Zoszczenki znajdowaliśmy najtrafniejsze obrazy systemu i analizy mechanizmu totalitarnego obrazu państwa. Kiedy język rosyjski w czasach PRL był w szkole najmniej lubianym przedmiotem – literaturę rosyjską czytało się pod ławkami” (J. Sobolewska, *15 arcydzieł*, *Polityka*, 6 listopada 2010, s. 84–85).

²² O formach i etapach sowietyzacji por. np. P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 277–293, oraz H. Петров, *По сценарию Сталина: роль органов НКВД-МГБ СССР в советизации стран Центральной и Восточной Европы 1945–1953 гг.*, Moskwa 2011, s. 162–187.

²³ B. Łagowski, *O podatku*, *Przegląd*, 29 czerwca 2003, s. 67.

wokół tej sprawy, III RP była stajnią Augiasza, szarą siecią, pajęczyną układów, znajomości i biznesów, sojuszem agentów, mediów, biznesu i gangsterów, których korzenie sięgały (sięgają) do Moskwy²⁴.

Przywoływanie negatywnego stereotypu Moskwy ma przede wszystkim na celu osiąganie (często doraźnych) korzyści politycznych i propagandowych. Dowodem na taką aktualność jest odwołanie się do niego w trakcie kampanii na rzecz przystąpienia Polski do Unii Europejskiej²⁵. Przeciwnicy akcesji sięgali po hasła propagandowe, które nawiązywały do ZSRR i w szczególności do Moskwy²⁶. Zadaniem haseł agitacyjnych jest poruszenie wyobraźni tłumu, wpłynięcie na jego emocje i skłonienie do aktu wyborczego zgodnego z intencją nadawcy²⁷. W trakcie tej kampanii pojawiły się hasła „Wczoraj Moskwa, jutro Bruksela” oraz „Władza Brukseli jest nową Moskwą” (przykłady 12 i 13), które są zbudowane na zasadzie antytezy, figury retorycznej przywołującej i zestawiającej przeciwności. W sloganach tych wydawało się na pozór, że są przeciwstawiane sobie koncepty dwóch miast o walorach swoistych symboli politycznych: Brukseli i Moskwy. Leżąca u podwalin haseł antyteza opiera się na kognitywnych procedurach porównania. Na to przeciwstawienie nakłada się inna opozycja o charakterze wielkiego kwantyfikatora: „wcześniej (to znaczy na przykład w okresie realnego socjalizmu) vs. teraz” (to znaczy po wstąpieniu do UE). Wydobyty na powierzchnię parametr lokalizacji czasowej przesądza o rzeczywistych intencjach komunikacyjnych autorów tych sloganów: Bruksela utożsamiana jest z Moskwą, staje się „nową Moskwą”. Negatywny potencjał polskich prawicowych wyobrażeń o Moskwie, jej negatywny stereotyp, zostaje wpompowany w budowanie, kreowanie negatywnego obrazu Brukseli. Propagowane hasła aspirowały do zapowiedzi swoistej powtórki z najnowszej historii Polski, były zapowiedzią nieuniknionego powrotu do „słusznie minionych czasów”.

W przedstawianym profilu stereotypu Moskwy widać bardzo wyraźnie, że decyzją subiektów walki politycznej (to znaczy przedstawicieli prawicowych formacji politycznych) następuje swoista modyfikacja obrazu wycinka świata, polegająca na podświetleniu i wycieniowaniu wartościującej i oceniającej jej wizji, i przesunięcie wyników tej modyfikacji do jądra stereotypu Moskwy. Uważa się, że cechą stereotypów jako podklasy pojęć jest to, że łączą charakterystyki opisowe przedmiotu z ocenami emocjonalnymi i wartościowaniem. Stereotypowy obraz świata, również jego wycinków, jest obrazem subiektywnym, podmiotowym²⁸. Naszkicowany stereotypowy obraz Moskwy zawiera wyłącznie segmenty emocjonalne i wartościujące.

²⁴ Por. D. Passent, *Galopem przez historię*, Polityka, 14 marca 2009, s. 104.

²⁵ Kampania ta odbyła się na przełomie lat 2003 i 2004 i poprzedziła referendum w sprawie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

²⁶ Por. M. Sarnowski, *Rossica na usługach agitacji...*

²⁷ Por. I. Kamińska-Szmaj, *Słowa na wolności*, Wrocław 2001, s. 167.

²⁸ J. Bartmiński, J. Panasiuk, op. cit., s. 393–394.

Z drugiej jednak strony naszkicowany obraz nie jest, jak się wydaje, jedynym profilem stereotypu stolicy Rosji w kulturze polskiej, gdyż jest on sublimacją obecną w jednej tylko przestrzeni komunikowania i funkcjonuje w niej na prawach mitu, po który chętnie sięga się w walce politycznej. Prace nad całościowym stereotypowym obrazem Moskwy, który byłby wypadkową różnych profilów, wymagają studiów opartych na innym materiale tekstowym i są sprawą przyszłości. Jestem przekonany, że w polskim dyskursie publicznym – w odróżnieniu od politycznego – funkcjonuje również inny portret tego miasta i że ma on w świadomości przeciętnego Polaka głębokie zakorzenie.

Aneks

(Przykłady 1–9 pochodzą z *Leksykonu inwektyw politycznych 1918–2000*, stanowiącego część opracowania Ireny Kamińskiej-Szmaj *Agresja językowa w życiu publicznym*, Wrocław 2007; podaję stronę i rok użycia; podkreślenia moje – M.S.).

- (1) *Ich dyktatura niczym innym nie jest jak despotyzmem nieomylnym i samodzierżawnym biurokracji [...] bolszewicy [...] starali się **zmoskwiczyć** Europę* (s. 298; 1921).
- (2) *Porażka wyborcza komunistów świadczy dobitnie, jak nieuzasadnione i śmieszne są pretensje tej **moskiewsko-sowieckiej sekty** do odgrywania jakiejś poważniejszej roli w naszym ruchu robotniczym* (s. 190; 1922).
- (3) *Uczciwa opinia publiczna [...] od dawna zwracała uwagę na zbrodniczą działalność przeciw państwu rozwijaną pod płaszczykiem nietykalności poselskiej przez różnych posłów, wśród których oczywiście prym wodzili komuniści, Łańcucki i Królikowski. [...] **robotą stojącą na usługach bolszewickiej Moskwy** dawno była znana* (s. 180; 1925).
- (4) *Hiszpania była zalana krwią ofiar morderstw partyjnych, zrujnowana ustawicznymi strajkami. Liczne kościoły, zawierające bezcenne skarby sztuki religijnej, spłonęły, niszczone przez nienawiść dziedzicznych **slugusów Moskwy*** (s. 251; 1936).
- (5) *Micewski musi nam to wszystko wytłumaczyć, bo jesteśmy zdziwieni widokiem człowieka, który nie zmuszony i nie poproszony **włazi pod moskiewski but*** (s. 280; 1994).
- (6) *Obejrzałem w telewizji gładkiego (rzec by można oślizłego) aparaczyka z PZPR-u, przekształconego w zatroskanego o wolność i pluralizm demokratę [...]. Chciałoby się zapytać towarzysza Kwaśniewskiego, kim by teraz był, gdyby nie sierpień '80? Najmłodszym członkiem Politbiura? Sekretarzem wojewódzkim PZPR? Pewne jest jedno: tepiłby każdą suwerenną myśl, łąał nadal o Katyniu i **całowałby buty moskiewskich protektorów*** (s. 111; 1995).
- (7) *Mylą się ci, którzy uważają, że pezetpeerowska lobuzeria polityczna ucywilizowała się, że skoro przestali być jawną **agenturą moskiewską**, to powrócili na Ojczyznę łono i uznali polską rację stanu za swoją* (s. 86; 1997).
- (8) *Czasy PRL-u, **moskiewskich pachółków** mających stosunek do Polski jak pies do drzewa – pamiętamy aż nadto dobrze* (s. 189; 1997).

- (9) Czyż za „*Naszym Dziennikiem*” nie kryje się po prostu narodowo-katolicka, maryjna frakcja rządzącej partii? Oto całkiem nowa sytuacja polityczna. Wyrasta mi pod nosem **moskiewskie stronnictwo** cementowane nienawiścią do Zachodu. [...] A więc istnieją, i ja mam się na to godzić, dwa absolutnie odmienne moskiewskie stronnictwa: to ich, eseldowskie niedobre, i to nasze, polskie prawicowe. Oto współczesna narodowa schizofrenia (s. 184; 1998).
- (10) Od demonstrantów gospodarz Belwederu słyszy mocne i zdecydowane słowa. „Tu jest Polska, a nie **Moskwa**”, „Komorowski won do **Moskwy**”... (R. Kotomski, *Głos wolnych Polaków*, Gazeta Polska, 13 kwietnia 2011, s. 5).
- (11) Film [Krzyż] nie ukrywa, że ci ze „szlachetnej” strony też nie przebijają w słowach: pod pałacem skandują **Komorowski do Moskwy, Komorowski na Łubiankę**... Na transparentach z ostatnich scen niosą hasła: [...] **Komorowski, namiestnik Rosji** (W. Czuchnowski, *Dlaczego warto obejrzeć „Krzyż”*, Gazeta Wyborcza).
- (12) *Wczoraj Moskwa, jutro Bruksela* (za: M. Ostrowski, E. Świątkowska, *Nas do Unii nie zagonią!*, Polityka, 11 marca 2003, s. 24–27).
- (13) *Władza Brukseli jest nową Moskwą* (ibidem).

Summary

Rossica as an Instrument of Political Conflict in Poland: Certain Profile of the Stereotype of Moscow in Polish Political Discourse

This article is an attempt to answer the question, in what way *Rossica* (various references to Russia and Soviet Union) are used as a tool of current political conflict in contemporary Poland and in what way and to what degree negative stereotype of Moscow was created in Polish right-wing political discourse. The research of Polish media proved that this stereotype is based on some components of denotative meaning of the toponym *Moscow* ‘the capital of Russia and former Soviet Union’ and the invariant of this meaning ‘the centre of Russian and (before) Soviet politics’. This stereotype is supported, on the one hand, by strong self-stereotype of a Pole as a “bearer” of freedom and civilisation of the West as opposed to Russian despotism and Asianism, and on the other hand – by politically pronounced anti-Russianism. In the author’s opinion, the source of such attitude is the broad paradigm of Polish – Russian relations. He believes that the reason for negative connotations and contexts of numerous usages of *Rossica* in Polish texts can also be explained in this dimension.